

Europejska transformacja energetyczna - nadzieja dla Ukrainy?

Article by Thomas Laffitte

December 7, 2021

Unia Europejska przyspiesza swoją transformację energetyczną. Ukraina musi zwiększać własne ambicje - w przeciwnym wypadku ryzykując pogorszenie stosunków z Brukselą. Otwarcie gazociągu Nord Stream 2 stanowi dodatkowy problem dla Kijowa, już dziś znajdującego się pod presją ze strony swych sąsiadów. Kraj ten może z kolei mieć szansę na odegranie istotnej roli w produkcji zielonego wodoru dla Europy. Tego typu decyzje mają geopolityczne konsekwencje wykraczające daleko poza granice Unii Europejskiej.

W zachodniej Ukrainie, na terenie dawnej Galicji, znajduje się pewne małe miasto - Stary Sambor. Położona u stóp gór miejscowość wyznacza koniec wielkiej, ukraińskiej równiny i początek Karpat. Mająca swe źródło w okolicach rzeka Dniestr, spływając w stronę Morza Czarnego, przez lata wytworzyła dolinę, której dwa zbocza górują nad miastem. To na tych wzgórzach zainstalowano pierwsze - i jak dotąd jedyne - turbiny wiatrowe na zachodzie kraju: trzy w roku 2015 oraz sześć kolejnych w 2017. Ich śmigła kręcą się powoli pośród pól zbóż, raptem 20 kilometrów od granicy z Polską. Tak, jakby stanowić miały sygnał dla sąsiadów z Unii Europejskiej.

Unia zwracała przez ostatnie lata wzmożoną uwagę na swojego wschodniego sąsiada, uznając go za ważnego partnera w swojej transformacji energetycznej. Ukraina - drugi największy kraj Europy - dysponuje sporym potencjałem rozwoju energetyki z różnego rodzaju źródeł odnawialnych. Podpisanie umowy stowarzyszeniowej UE-Ukraina w roku 2014 stanowiło istotny krok na drodze do rozwijania zielonej energii przez Kijów. Udział OZE w tamtejszym miksie energetycznym urósł od tego czasu z 4 do 11 procent w roku 2021. Rok 2019 był czasem inwestycji o wartości 3,7 miliarda euro w ten sektor^[1]. Głównym źródłem odnawialnym jest tu energetyka wodna, odpowiadająca za 8% miksu. Pozostałe 3% pochodzi przede wszystkim z energetyki słonecznej, rozproszonej po całym kraju. Potencjał wiatru w dużej mierze pozostaje niewykorzystany. Prezydent Wołodymyr Zełeński podtrzymał ukraińskie ambicje klimatyczne oraz pragnienie ich realizacji w harmonii z Brukselą. - Ukraina zmierza do powiązania swojej polityki klimatycznej oraz prawodawstwa z Europejskim Zielonym Ładem - powiedział w trakcie szczytu ambicji klimatycznych w roku 2020. W kwietniu 2021 roku wiceminister energetyki Jurij Bojko zadeklarował wręcz, że Ukraina jest na dobrej drodze do osiągnięcia celu 25% energii ze źródeł odnawialnych do roku 2030 - 5 lat wcześniej niż pierwotnie planowano^[2].

Zauważalny wydaje się jednak rozdźwięk między rządowymi deklaracjami a rzeczywistością. Podczas gdy Bruksela podkreśla znaczenie „zielonej odbudowy”, Kijów od roku 2020 zdecydował się na rezygnację z części projektów, a nawet na przekierowanie swego wsparcia w stronę paliw kopalnych^[3]. Głównym elementem tej zmiany jest pakiet

pomocowy o wielkości ok. 1,2 miliarda dolarów amerykańskich dla Naftogazu, energetycznego molocha pozostającego w pełni pod kontrolą państwa ukraińskiego. Celem jest tu utrzymanie zwyżkujących na całym świecie cen gazu poniżej ceny rynkowej. To istotna część (28%) lokalnego miks energetycznego, a sam surowiec pochodzi przede wszystkim z importu z Rosji. Ukraina pozostaje również silnie zależna od węgla, który zaspokaja około 30% ogólnej konsumpcji energii i również ma głównie rosyjskie pochodzenie^[4].

Poza kwestiami, związanymi z potencjalnymi wyzwaniem geopolitycznymi ukraińskiego uzależnienia od rosyjskich surowców, Bruksela nie może pozwolić sobie na to, by mieć zanieczyszczających środowisko sąsiadów. Jednym z istotnych wyzwań, stojących przed europejską transformacją energetyczną oraz celem neutralności klimatycznej do roku 2050, jest uniknięcie efektu wycieku emisji – sytuacji, w której ich redukcji towarzyszy przeniesienie emisyjnych procesów poza granice Unii Europejskiej. Czy UE – której państwa członkowskie spierają się o dokładny kształt Europejskiego Zielonego Ładu, w szczególności zaś o rolę gazu i atomu – ma nadzieję na to, że będzie mieć dostateczny wpływ na kształt ukraińskiej transformacji energetycznej?

Ostatnie kilka lat stanowi dowód na to, że Kijów ma zamiar spełniać wymagania umowy stowarzyszeniowej oraz europejskie standardy – także dzięki oferowanym przez Unię możliwościom. Ukraina jest na przykład od roku 2011 częścią Wspólnoty Energetycznej – organizacji, stawiającej sobie za cel stworzenie ujednoczonego rynku energii w UE oraz niektórych sąsiednich państwach. Po rosyjskiej aneksji Krymu w roku 2014 i wybuchu konfliktu w Donbasie Unia wznowiła również proces integracji europejskiej oraz ukraińskiej sieci energetycznej. Kolejny krok naprzód uczyniony zostanie w roku 2023, kiedy dojdzie do synchronizacji Ukrainy z europejską siecią ENTSO-E. Będzie ona dzięki temu mogła importować i eksportować energię elektryczną z państwami członkowskimi UE. Oznaczać to również będzie zerwanie z dawną siecią sowiecką, którą Ukraina wciąż dzieli z Rosją i Białorusią.

Our latest edition - Moving Targets: Geopolitics in a Warming World - is out now.

It is available to read online & order straight to your door.

[READ & Order](#)

Poza kwestiami, związanymi z potencjalnymi wyzwaniem geopolitycznymi ukraińskiego uzależnienia od rosyjskich surowców, Bruksela nie może pozwolić sobie na to, by mieć zanieczyszczających środowisko sąsiadów. Jednym z istotnych wyzwań, stojących przed europejską transformacją energetyczną oraz celem neutralności klimatycznej do roku 2050, jest uniknięcie efektu wycieku emisji – sytuacji, w której ich redukcji towarzyszy przeniesienie emisyjnych procesów poza granice Unii Europejskiej. Czy UE – której państwa członkowskie spierają się o dokładny kształt Europejskiego Zielonego Ładu, w szczególności zaś o rolę gazu i atomu – ma nadzieję na to, że będzie mieć dostateczny wpływ na kształt ukraińskiej transformacji energetycznej?

Ostatnie kilka lat stanowi dowód na to, że Kijów ma zamiar spełniać wymagania umowy stowarzyszeniowej oraz europejskie standardy – także dzięki oferowanym przez Unię

możliwościom. Ukraina jest na przykład od roku 2011 częścią Wspólnoty Energetycznej – organizacji, stawiającej sobie za cel stworzenie ujednoczonego rynku energii w UE oraz niektórych sąsiednich państwach. Po rosyjskiej aneksji Krymu w roku 2014 i wybuchu konfliktu w Donbasie Unia wznowiła również proces integracji europejskiej oraz ukraińskiej sieci energetycznej. Kolejny krok naprzód uczyniony zostanie w roku 2023, kiedy dojdzie do synchronizacji Ukrainy z europejską siecią ENTSO-E. Będzie ona dzięki temu mogła importować i eksportować energię elektryczną z państwami członkowskimi UE. Oznaczać to również będzie zerwanie z dawną siecią sowiecką, którą Ukraina wciąż dzieli z Rosją i Białorusią.

Czy Unia Europejska ma nadzieję na to, że będzie mieć dostateczny wpływ na kształt ukraińskiej transformacji energetycznej?

Ukończenie oraz niemal pewne uruchomienie gazociągu Nord Stream 2 (NS2) z pewnością stawia jednak znak zapytania przy europejskim zwrocie Ukrainy. Debata wokół procesu jego budowy pokazuje, w jaki sposób polityka energetyczna Ukrainy siłą rzeczy wiąże się z kwestiami geopolitycznymi – w tym z relacjami, jakie UE ma i chce mieć z Kijowem oraz Moskwą. Gazociąg, wybudowany przez rosyjskiego giganta energetycznego – Gazprom – omija Ukrainę, przebiegając przez Bałtyk. W sierpniu 2021 otrzymał on zielone światło po porozumieniu Waszyngtonu z Berlinem. Obrót spraw kładzie się cieniem na relacjach Bruksela-Kijów. Pomimo zapewnień Niemiec, że wesprą one Ukrainę na wypadek próby jego użycia w celach geopolitycznych, jak również ogłoszenie mającego sięgnąć miliarda dolarów „zielonego funduszu” na rzecz ukraińskiej transformacji energetycznej Kijów pozostaje sceptyczny.

Kluczowym powodem tego braku zaufania jest fakt, iż Ukraina straci istotną część opłat tranzytowych, które płaci dziś Moskwa, wraz z zakończeniem się w roku 2024 obecnego kontraktu z Gazpromem. – Ukraiński dystrybutor otrzymał w roku 2020 1,66 miliarda dolarów opłat tranzytowych. Z momentem, w którym gaz przestanie przechodzić przez Ukrainę, deklarowanym przez Berlin i Waszyngton projektem trudno będzie zastąpić te kwoty – tłumaczy Olena Pavlenko, szefująca DiXiGroup, mającemu swą siedzibę w Kijowie think-tankowi, specjalizującemu się w kwestiach energetycznych. Przede wszystkim jednak Kijów uważa ukończenie Nord Stream 2 za poważne zagrożenie geopolityczne. – Największym, związanym z ukończeniem NS2 ryzykiem dla Ukrainy jest utrata zabezpieczenia przed potencjalną rosyjską agresją, jako że Moskwa nie martwiłaby się już stratą dostępu do europejskiego rynku, która mogłaby nastąpić w wyniku takiego ataku. Żaden mechanizm kompensacyjny, włączając w to gotowość Niemiec do sfinansowania dedykowanego, zielonego funduszu, nie jest odpowiedzią na to ryzyko – tłumaczy Anton Zorkin, dyrektor ds. energetycznych w BRDO – kijowskim urzędzie, zajmującym się promowaniem i wdrażaniem lepszego otoczenia regulacyjnego. Podsumowując: ukraińskim decydentom chodzi bardziej o wzrost zagrożenia militarnego niż tylko o spowodowane przez NS2 straty finansowe.

Kijów uważa ukończenie Nord Stream 2 za

poważne zagrożenie geopolityczne.

Ukraiński wyzwania geopolityczne i geoeconomiczne nie ograniczają się wyłącznie do jej wschodniego sąsiada. Położona na północ od Kijowa Białoruś, dysponująca wysoce rozwiniętą infrastrukturą do rafinacji ropy naftowej z Rosji, jest dziś głównym dostawcą węglowodorów dla Ukrainy, zaspokajając przeszło 2/3 zapotrzebowania tego kraju na olej napędowy^[5]. Nie dość, że białoruski rząd ma charakter autorytarny i kontynuuje brutalną rozprawę z protestującymi po wyborach w roku 2020, to reżim Łukaszenki oskarżany jest dziś również o wszczęcie „wojny hybrydowej” przeciwko Litwie i Polsce oraz o dalsze zbliżanie się do Moskwy. Ukraiński dylemat jest zatem jasny – musi zarazem utrzymywać dobre relacje z sąsiadem, by wciąż móc cieszyć się dostępem do tanich węglowodorów, a równocześnie realizować dążenie Unii Europejskiej do międzynarodowej izolacji Mińska.

Na południu zagrożeniem jest z kolei zatarg z Mołdawią – tradycyjnym sojusznikiem Kijowa oraz partnerem Unii. Od roku 2016 ukraińskie władze mają w planach budowę sześciu nowych elektrowni wodnych na Dniestrze – rzece, która nawadnia również sąsiada, dla którego stanowi jedno z głównych źródeł wody. W wypadku Ukrainy to również ważne źródło energii. Dostarcza ją poprzez największą instalację hydroenergetyczną w Europie, znajdującą się w Nowodniestrowsku, którą lokalne władze chciałyby jeszcze powiększyć. Wielu ekspertów ostrzega jednak, iż tworzenie dodatkowych zapór może spowodować szkody środowiskowe w dolnym biegu, a nawet zamulenie Dniestru, drastycznie redukujące trafiające do Mołdawii ilości wody^[6]. Powolne tempo prac oraz trwające między Kijowem a Kiszyniowem negocjacje pozwalają utrzymać spór w ryzach. Przypomina on jednak o tym, że nawet rozwój energetyki ze źródeł odnawialnych nie jest wolny od ryzyka konfliktów między Ukrainą a jej sąsiadami.

Od strony zachodniej daje się z kolei zauważyć napięcia z rządzonymi przez Viktora Orbana Węgrami, trwające od roku 2017 – momentu, w którym w życie weszła legislacja kończąca nauczanie w językach mniejszości narodowych (w tym węgierskiej) na poziomie ponadpodstawowym. Budapeszt uznał ten krok za atak na mniejszość węgierską na Zakarpaciu. Urazowi temu towarzyszy zauważalna rusofilia obecnego rządu Węgier, dołączającego to rosyjskiego planu omijania Ukrainy. Jego elementem nie jest wyłącznie polityka północna – na południu gaz z Rosji do Europy przesyła TurkStream, ciągnący się przez Turcję, Bułgarię i Serbię. Od 1 października roku 2021 połączony jest również z Węgrami. W momencie, gdy na całym świecie obserwujemy rosnące ceny gazu Budapesztowi udało się wynegocjować 15-letni kontrakt z korzystną dla niego opcją zamrożenia wysokości cen na 10 lat. Kijów nie ukrywał swojego „zaskoczenia” i „rozczarowania” stwierdzając, że o legalność takiego porozumienia spyta się Komisję Europejską^[7].

Biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich się znajduje, Kijów działa na rzecz wzmocnienia swojego partnerstwa z Unią i sąsiednimi państwami członkowskimi po to, by izolacji geopolitycznej nie towarzyszyła energetyczna. W ramach wynagrodzenia za kwestię NS2 wydaje się, że Bruksela zaoferowała wiarygodny sposób na zbliżenie Ukrainy do UE. W lipcu roku 2020, wraz z ogłaszaniem kolejnych szczegółów Europejskiego Zielonego Ładu, Komisja przedstawiła swoją Mapę drogową strategii wodorowej, podkreślając potrzebę uwzględnienia międzynarodowych partnerów Unii w produkcji zielonego wodoru^[8].

Wspomina się o pomysłach na to, by połowa zapotrzebowania UE na wodór pozyskiwana była od jej sąsiadów i partnerów. Ukraina trafia tu do grona partnerów priorytetowych. Realizacja tych zamierzeń oznaczałaby, iż Kijów mógłby do roku 2030 eksportować nawet 8 gigawatów tego źródła energii – tyle, co niemal 1/8 unijnego zapotrzebowania^[9]. Jako że do jego produkcji używa się źródeł odnawialnych, produkcja zielonego wodoru w duchu Europejskiego Zielonego Ładu mogłaby przyczynić się do zwrotu ukraińskiego systemu energetycznego w stronę źródeł odnawialnych. Zdaniem Andreasa Umlanda, analityka Szwedzkiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, takie partnerstwo tworzy część „(T)rendu, który będzie – i powinien być – kontynuowany po to, by zarówno ochronić znaczenie Ukrainy jako geopolitycznego gracza na wschodzie Europy, jak i zaspokoić oczekiwany, dynamiczny wzrost popytu na zieloną energię na kontynencie^[10]”.

Biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich się znajduje, Kijów działa na rzecz wzmocnienia swojego partnerstwa z Unią i sąsiednimi państwami członkowskimi po to, by izolacji geopolitycznej nie towarzyszyła energetyczna.

Ukraiński rząd nie zwlekał z wykorzystaniem tej szansy. W lipcu roku 2021 prezydent Zełenski przyjął dyrektywę Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony, nakierowaną na „neutralizowanie zagrożeń w sektorze energetycznym”, w której zawarte są plany stworzenia gotowego do przesyłu wodoru rurociągu z Ukrainy do UE. W sierpniu tego samego roku niemiecki koncern RWE i ukraiński Naftogaz podpisały porozumienie w zakresie współpracy w obrębie łańcucha wartości zielonego wodoru^[11]. W miesiąc później byliśmy świadkami startu nowej inicjatywy – Środkowoeuropejskiego Korytarza Wodorowego, skupiającej czterech dostawców gazu z Ukrainy, Słowacji, Czech i Niemiec w celu zorganizowania przyszłego przesyłu ze wschodu kontynentu do jego serca. Partnerstwo w tym zakresie zaczyna nabierać kształtu, co ukraiński minister spraw zagranicznych, Dmytro Kuleba, komentuje jako „bardzo poważne narzędzie Ukrainy na rzecz jej integracji europejskiej”. Twierdzi wręcz, że „wyzwanie wytwarzania wodoru w Ukrainie nie ma wyłącznie charakteru energetycznego. To ważny europejski projekt, który w znaczący sposób będzie mógł zmienić układ sił na kontynencie. Ukraina – jeśli skorzysta z tej szansy – będzie mogła zająć miejsce, które w przesyłce gazu zajmuje dziś Rosja^[12]”.

Osiągnięcie celu bycia dostawcą zielonego wodoru dla Europy – głównie do Niemiec – wiązałoby się rzecz jasna z kolejnymi wyzwaniami. Sama Ukraina może wkrótce potrzebować dużych ilości wytworzonego lokalnie wodoru do zastąpienia węgla przy produkcji stali. Istnieje również ryzyko, że eksport energii elektrycznej w tej formie po wysokich cenach do Unii Europejskiej podwyższy jej ceny na rynku ukraińskim^[13]. Dodatkowo pamiętać należy o tym, iż rozwój tego sektora jest wciąż na etapie planowania, a Ukraina będzie musiała zainwestować poważne środki w modernizację sieci przesyłowej, poprawę efektywności energetycznej (kraj ten ma dziś najgorsze jej wskaźniki w Europie) oraz rozwijanie energetyki odnawialnej. Dla wielu ekspertów związana z NS2 utrata środków finansowych w kontekście tych potrzeb wydaje się tym bardziej bolesna. – Transformacja

energetyczna, tak w Ukrainie jak i poza nią, to długotrwały proces. Na krótką metę oznacza on odejście od węgla w stronę gazu. Dopiero po tym, gdy dojdzie do jego całkowitego zastąpienia, możemy mówić o zastępowaniu gazu energią odnawialną. Nord Stream 2 trudno zatem uznać za dobry powód do transformacji energetycznej. Jego powstanie jest wbrew wszelkim ukraińskim interesom, wzmacnia również wpływ Rosji – uważa Anton Zorkin.

Aby w pełni zrozumieć stawki transformacji energetycznej w regionie nie można ignorować słońca w składzie porcelany: energetyki jądrowej. Związane z jej przyszłością decyzje będą miały istotne konsekwencje dla Ukrainy. Jako że przeszło połowa energii elektrycznej produkowana jest tu z tego źródła, rząd w Kijowie dąży do unowocześnienia, a nawet poszerzenia sieci elektroenergetycznej, złożonej dziś ze starzejących się bloków z czasów sowieckich. Gdyby energia jądrowa została uznana za źródło odnawialne i mogła uzyskać tym samym subsydia w ramach Europejskiego Zielonego Ładu to Ukraina – potencjalnie – mogłaby otrzymać środki na unowocześnienie swoich elektroenergetycznych. Dzięki temu Europa mogłaby wesprzeć transformację i niezależność energetyczną tego kraju, zabezpieczając część europejskiego sąsiedztwa.

Aby w pełni zrozumieć stawki transformacji energetycznej w regionie nie można ignorować słońca w składzie porcelany: energetyki jądrowej.

Jako że Unia wciąż nie zdecydowała się jednak na to, jaką rolę energetyka jądrowa powinna odegrać w procesie transformacji energetycznej Kijów zdecydował się zwrócić w stronę innych partnerów – szczególnie zaś Stanów Zjednoczonych. Pod koniec sierpnia roku 2021 Żeleński odbył kilkudniową wizytę w Waszyngtonie, będącą pokłosiem zaproszenia wystosowanego po amerykańskiej zgodzie na ukończenie Nord Stream 2. Kilkanaście spotkań poskutkowało podpisaniem przez ukraińskiego operatora – Energoatom – porozumienia z amerykańską firmą energetyczną Westinghouse w kwestii rozwijania reaktorów nowej generacji w Ukrainie.

Debata o energii pokazuje zarówno geopolityczne znaczenie, jak i materialne konsekwencje podejmowanych przez Brukselę decyzji – zwłaszcza zaś dla jej sąsiadów i partnerów, takich jak Ukraina. To dobra okazja do przypomnienia (jeśli wciąż jeszcze trzeba to przypominać), że wpływ Unii Europejskiej wykracza poza jej „władzę normatywną” – ma on istotną wagę geopolityczną. Europejski Zielony Ład oraz związana z nim transformacja energetyczna dają UE potencjał do wsparcia Ukrainy w jej działaniach na rzecz niezależności energetycznej oraz w jej geopolitycznym zakotwiczeniu. Czas, by obie strony stanęły na wysokości zadania.

[1] Państwowa Agencja Efektywności Energetycznej i Oszczędności Energii Ukrainy (2020). „W roku 2019 w budowę ukraińskiego potencjału energetyki odnawialnej na rekordowym poziomie 4,5 tysiąca MW mocy zainwestowanych zostanie około 3,7 miliarda euro”. Źródło (po ukraińsku): <https://bit.ly/3Gy9c8c>, 4 stycznia 2020.

[2] „Ministerstwo Energetyki: Udział OZE w Ukrainie przekroczy cel na rok 2030 w 2021”. Źródło (po ukraińsku): *Ukraińska energetyka*.

20 kwietnia 2021, <https://bit.ly/3mmT0yD>.

[3] Olha Polunina (2021), "Ukraine Follows a Fossil Fuel Recovery Pathway". *DiXi Group*. 13 września 2021.

[4] Międzynarodowa Agencja Energetyczna (IEA, 2020). *Ukraine Energy Profile*. Paryż: IEA.

[5] Mark Rachkevych (2021), "Diesel fuel shortages expose Ukraine's reliance on Russian, Belarus imports". *Kyiv Post*. 3 czerwca 2021.

[6] Madalin Necsutu (2021), "Ukraine's Power Plans on Dniester River Alarm Moldova". *Balkan Insight*, 10 września 2021.

[7] Joël Le Pavous (2021), "La Hongrie achète du gaz russe en contournant l'Ukraine, colère à Kiev". *Courrier international*. 29 września 2021.

[8] Komisja Europejska (2020), "Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów. Strategia w zakresie wodoru na rzecz Europy neutralnej dla klimatu". COM(2020) 301 final, 8 lipca 2020.

[9] Fundación para el Desarrollo de las Nuevas Tecnologías del Hidrógeno en Aragón (2020), "Hydrogen Europe publishes the 2x40GW Green Hydrogen Initiative paper". 27 kwietnia 2020.

[10] Andreas Umland (2021), "EU should invest in Ukrainian green energy to limit negative impact of Nord Stream 2". *EuroNews*. 1 października 2021.

[11] Colin Keatinge (2021), "Ukraine's Naftogaz, RWE Sign Memo of Understanding on Hydrogen". *Bloomberg*. 22 sierpnia 2021.

[12] "Kuleba wskazuje, w jaki sposób Ukraina może zastąpić Niemcom gaz z Rosji". *Ekonomichna pravda*. 30 września 2021. Źródło (po ukraińsku): <https://bit.ly/3nBDFtq>.

[13] Georg Zachmann i Lukas Feldhaus (2021). "Hydrogen From Ukraine - It Will Not Be Simple". *Vox Ukraine*. 27 lipca 2020.



Thomas Laffitte is a freelance journalist who divides his time between Budapest and Kyiv.

Published December 7, 2021

Article in Polish

Translation available in English, French

Published in the *Green European Journal*

Downloaded from <https://www.greeneuropeanjournal.eu/europejska-transformacja-energetyczna-nadzieja-dla-ukrainy/>

The Green European Journal offers analysis on current affairs, political ecology and the struggle for an alternative Europe. In print and online, the journal works to create an inclusive, multilingual and independent media space.

Sign up to the newsletter to receive our monthly Editor's Picks.